Adi Nowak, Kalesony

Nie mogę nie wejść
Jak kukłom
Przed wejściem witają mnie obecnością palacze
Ja na to leję
A więc gówno znaczę
Przyszedłem popatrzę na tych
Co oddają energię zakupom
W obrotowych drzwiach – ojeju!
Dzielę obszar z tłokiem
Przemierzam go tip-topem
Wtapiam się w tło jak kok
Jak ktoś na mnie stąpa z kokiem
Żadnego ‘sorka’?
Ok.

Ludzie mnie obchodzą jak ochroniarz na segwayu
Pochylam się by tempo zwiększyć wśród odchyłu
Tych, co rzeczy niepotrzebnych
Nowa czerń
Niebieskie ok
Wiec zbierają się ci chłodni i ważni jak w mauzoleum

Nie wiedza czego sami chcą
Przeceniają się choć tani są
A kasjerzy jak barmani bo
Sklep jest ziomalem, stawia kolejki
I tak konsument docenia komfort
W końcu masz pół miecha na zwrot
I dzieje się złota zimna jak cold
A ja w kalesrakach, to nie wstyd

Nie znam lepszej przyczyny od ‘tak se’
Lepszej wymówki od ‘za drogie’
Szukam czegoś dla mnie
Powiedz, gdzie to znajdę
Nie znam lepszej przyczyny od ‘tak se’
Lepszej wymówki od ‘za drogie’
Szukam czegoś dla mnie
Szukam tego w tobie!

Moi drodzy I moi tani
Dusze dusza fundusze
Czy ich braki
To jeszcze ludzi czy już ich wraki
Proletariusze, dygnitariusze
Jedni maja dla drugich fucki
Cos polewasz
Może coś poprawisz
Może ziewasz
Coś ci śpiewa
Pierd* takich
Wokół pełno takich
Z taką śpiewką nie potrafi mnie to trafić
Coś zbudujemy
A potem mnie to strawi
Utarty schemat
Ja z nich naleśniki robię
Coś, za nic nie zostanę nikim
Nawet jeżeli zostanę z nikim
To nie z czystym kontem
Choć Adi, gdy się naje wyciera kąciki
Moim celem nie sa podręczniki geografii
I robienie z siebie legend czyichś map
Gdy dobrzy się potykają, to się cieszą słabi

Ich cieszą przetarte szlaki
Myślenie ich szlak

Nie znam lepszej przyczyny od ‘tak se’
Lepszej wymówki od ‘za drogie’
Szukam czegoś dla mnie
Powiedz, gdzie to znajdę
Nie znam lepszej przyczyny od ‘tak se’
Lepszej wymówki od ‘za drogie’
Szukam czegoś dla mnie
Szukam tego w tobie!

Przechwalanie kto wiece piw wypije
Kto lepsze splify winie
I kto za nie skacze w ogień
Słabe!
Jak cię wabie logiem
Szukam tej, z która będziemy się z tego śmiali
Daję ci tytuł gościary, z która nie mogę być nie do pary
Ty zapytasz mnie dlaczego, ja zapytam: dlaczego nie?